



**Boczny Tor 406
zbędność**

19 grudnia 1997 — 19 grudnia 2021

Wierszyk na przetrwanie

Takich niedziel więcej, nie jak ta dzisiaj pusta
rozświetlająca pamięć, choć raptem tydzień
wstecz. Całe wieki milczą za nami. Więcej chcę,
bo gdy smutne oczy przestają razić smutkiem,
nie boli powtarzanie słów znanych, słowa znane
upewniają, że jesteśmy razem i że korzystanie
z istniejących możliwości jest nawróceniem
w zatrzymanie, a całe przyjmowane z niechęcią
chore gównem pozbierało się samo i zmiotło
pod dywan śniegu. Nie martwmy się odwilżą,
jeszcze zdążymy wdepnąć w szczęście
i je zgrabnie ominąć.

Mądrzej nie będzie: poznanie ślizgające się
po powierzchni. Pozbyłem się złudzeń,
wybiórczo. Za chwilę zapiszę w notesie:

minął kolejny rok
tak skutecznie
minąłem się z powołaniem
że nie wiem
co nim było.

Wierszyk na nic

Szukałem mądrości w książkach,
szukałem mądrości w ludziach,
szukałem jej w sobie, bo przecież
tyle przeczytałem i byłem nie sam.
Z książek — kilka sentencji, akapitów
ratujących życie jak jeszcze jedna kawa
w schronisku, by burzę przeczekać.
Uściski na pożegnanie, zabrane z sobą
ciepło drugiego ciała, wspomnienie zapachu.
Jeśli cała mądrość to rozczarowanie,
na co mi szukanie jej w sobie?
Jeśli zapomniałem, co dawała przyszłość,
po co pamiętać? Mądra to zabawa —
wymyślanie początku?



Wszystko jest cytatem. Wszystko się powtarza.
Jesteśmy w mowie, której nas nauczono,
którą dzielimy się, choć słowa są ślepe
i rzadko trafiają w poruszone cele.
10% znaleźć, niby mało, ale musi starczyć
na utrzymanie, zwłaszcza, że pytania
są wciąż takie same...



„Musimy coś zrobić, co by
od nas zależało, zważywszy,
że dzieje się tak dużo, co nie
zależy od nikogo”.

/ Stanisław Wyspiański

✱

Dreszcze niespokojne

Utajone uczucia odtają, być zmarzniętym stanie się
błahą tajemnicą i w stanie najwyższej dowolności
rozpuści nas jeszcze, potarga, pchnie w sady.
Bez przesady nie da rady. Oko szeroko!
Miłość jest warta każdej przeceny.

Repełki

„Do utulizacji”. Zwykła literówka. O więcej nie proś,
niby nic, a zawsze coś: los nie łoś.

Jeden wiersz

Nie wszystek w urnę.



Niech ryczy z bólu...

CYTATNIK

słowa Hamleta do Horacego | William Shakespeare, *Hamlet*, akt III, scena 2

Niech ryczy z bólu ranny łoś,
Zwierz zdrów przebiega knieje.
Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś,
To są zwyczajne dzieje.

/ tłum. Józef Paszkowski

A, niech trafione zwierzę płacze,
Niech płacze nie draśnięty jelen;
Ten znajdzie sen, ten się kołacze,
Tak się na świecie dzieje.

/ tłum. Witold Chwalewik

A więc niech ranny jelen łka,
A zdrowy niech podskoczy.
Jednemu śmiech, drugiemu łza,
Tak już ten świat się toczy.

/ tłum. Juliusz Kydryński

Cóż, ranny rogacz chce się skryć,
Nietknięty mknie wesoło:
Jeden ma czuwać, inny śnić;
Tak świat się toczy w koło.

/ tłum. Maciej Słomczyński

Niech ranny zwierz się rykiem dusi,
Łania mknie w las wesoło;
Śpi jeden, drugi czuwać musi,
Tak świat się kręci w koło.

/ tłum. Andrzej Tretiak

Niech sobie ranny jeleń kwili,
Bo zdrowy bryka wesoło.
Ktoś śpi, a komuś spać wzbronili —
Tak świat obraca się wkoło.

/ tłum. Władysław Tarnawski

Niech się zraniony jeleń ślania:
Stado już w bór odbiega;
Bo jest czas snu i czas czuwania —
Na tym ten świat polega.

/ tłum. Stanisław Barańczak

CYTATNIK

teksty: https://pl.wikiquote.org/wiki/Niech_ryczy_z_bólu_ranny_loś

zdjęcia: <https://przyrodnicze.org/gatunki/los>; jeleń (Shutterstock)

BT nr 406 / pismo nie (p)o kolei — pismo którego nie ma / 19 grudnia 2021

teksty: max zweit & świat; zdjęcie na s. 7: DP; na s. 1: Portret Piotra Kochanowskiego,

ryt. Fryderyk Dietrich, akwatinta, 1828, <https://polona.pl>; montaż: dast

